

JANUSZ ROŻEK

ur. 1921; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Kolonia Górne, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt "Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów", okupacja niemiecka, Bataliony Chłopskie

Akcja Batalionów Chłopskich w Jaszczowie

Ale tu już się zaczęło organizować podziemie, Związek Walki Zbrojnych. Tutaj składaliśmy przysięgę, był szefem sierżant rezerwy Gała Piotr i już stworzyliśmy organizację. Później organizowały się BCh – Bataliony Chłopskie. My chłopcy to raczej przeszliśmy do Batalionów Chłopskich. Robiliśmy różne akcje, między innymi spaliliśmy baraki i rozpędzili junaków w Jaszczowie. Ja pamiętam wtedy była taka bardzo, bardzo scena niebezpieczna dla mnie. Ja miałem kolegę i opanowaliśmy stację, ale Niemcy od Trawnik zaczęli napierać, wyszedłem ze stacji, był taki płot, zza płotu wyskakuje dwóch żołnierzy niemieckich. Ja krzyknąłem: „Stój! Hasło!”, ostro i karabin mam do nich. I Niemiec strzelił jeden, ja za spust, niewypał. Ale oni nie wiedzieli o tym. Raz-dwa się wycofywali, a ja zarepetowałem i zacząłem strzelać. Później takie jakieś kule świetlne blisko mnie, jakoś udało mi się wycofać z tego. Miałem jeszcze drugie spotkanie z Niemcami. Zobaczył mnie Niemiec, jak mieliśmy zniszczyć te baraki w Jaszczowie. Kolega mówi: „Patrz Janusz, coś tam po torach się kręci.” Ja przyglądam [się], rzeczywiście coś się kręci. To ja mówię: „Stój! Kto jest?” Po niemiecku do mnie coś mówi. A ja po niemiecku: „Ein mal zu mir!” – Jeden do mnie! Patrząc: idzie Niemiec, miałem białą czapkę, jak zobaczył mnie, tak mierzy w tę czapkę z pistoletu, a miał pepeszkę. A ja mówię: „Chłopcy, uwaga!” – po polsku. On się rozgląda, a tu parę karabinów w niego mierzy, opuścił pistolet. No, mogliśmy ich próbować rozbroić, ale ten stchórzył i zwieli prędko.

Data i miejsce nagrania	2008-12-03, Kolonia Górne
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"